

15. NIEDZIELA ZWYKŁA – 11 VII 1999

„Na żyznej ziemi ziarno wyda plony”

Bóg zasiewa ziarna swojego Słowa. Niedawno uczynił to na polskiej ziemi przez posługę Jana Pawła II. W kontekście ostatniej pielgrzymki dzisiejsza Ewangelia nabiera szczególnej aktualności. Ziarno słowa Bożego, które zasiewał Jan Paweł II przemierzając Polskę musi przynieść plon na glebie ludzkich serc. To przynoszenie plonu napotyka jednak na trzy przeszkody, którymi są: brak zrozumienia, brak wytrwałości i zbytne troski.

Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Z wiarą związany jest wysiłek intelektualny. Wiara poszukuje zrozumienia. Przypomniał o tym papież Jan Paweł II w encyklice: *Fides et ratio*. Stąd przeszkodą dla wiary jest intelektualne lenistwo, które polega na tym, że w sferze intelektualnej człowiek szuka łatwo strawnego, ale mało pożywnego pokarmu. Popularnością cieszą się kryminały, pornografia i czasopisma tropiące skandale i sensacje. Natomiast to, co ma głębszy wymiar i zmusza do myślenia jest uznawane za nudne i bezwartościowe. Tak pojęte lenistwo intelektualne uderza w podstawy wiary. Wiara domaga się wysiłku intelektualnego. Nie można być katolikiem i nie rozumieć np. liturgii czy dogmatów.

Posiane na miejsca skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Jan Paweł II jest oklaskiwany; to świadczy, że Słowo Boże, które głosi przyjmowane jest *natychmiast z radością*, ale gdy papież odleci do Rzymu, czy ono zapuszcza korzenie? Jedną ze słabości katolicyzmu w Polsce jest to, co określa się jako: *katolicyzm świąteczny*. Wielu staje się katolikami na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, o czym świadczy powszechność tego, co bywa określane jako *polskie sakramenty*, czyli opłatek i święcenie pokarmów. Tymczasem wyznawcy różnych religii nazywani są wiernymi. Katolicy też określani są *wiernymi*. Słowo to wywodzi się od słowa: *wierność*. Wierność to zapuszczenie korzenia w Słowie Bożym i czerpanie z niego każdego dnia.

Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i uluda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Ta przeszkoda jest szczególnie aktualna w dobie rozwijającego się kapitalizmu, który jest nazywany: *ewangelią bogacenia się*. To bogacenie się potrafi tak zaabsorbować człowieka, że zapomina on o tym, iż nie samymi pieniędzmi żyje człowiek. Kapitał nie może być bożkiem, który zastępuje Boga,

a bank nie może zastąpić świątyni. A. Läpple podaje modlitwę człowieka, dla którego bożkiem jest kapitał, a świątynią bank:

Kapitale nasz, któryś jest na Zachodzie,

Niech się amortyzują twoje inwestycje,

Niech przyjdzie twój zysk,

Niech twoje kursy rosną na Wall Street tak jak i w Europie.

Obrót nasz codzienny daj nam dzisiaj

I przedłuż nam nasze kredyty jak i my przedłużamy je naszym dłużnikom,

I nie dopuść abyśmy popadli w bankructwo,

Ale nas zachowaj od związków zawodowych.

Nie można tą modlitwą *zagłuszyć słowa, tak że zostaje bezowocne.*

Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon. Tyle razy był już w Polsce Jan Paweł II. Wszystkie jego przemówienia mamy w wydaniu zbiorowym. Czy one znajdują zastosowanie w życiu? Mówi się, że w Polsce jest 95% procent katolików, ale w codziennym życiu tego nie widać. Można odnieść wrażenie, że jest ich tylko 5%. Usuwajmy więc trzy przeszkody stawiane słowu Bożemu, abyśmy byli *ziemią żyzną* a nie jakimś religijnym kamieniołomem. Niech brak zrozumienia, brak wytrwałości i zbytnie troski nie zniszczą tego zasiewu Słowa Bożego, którego Bóg dokonał przez posługę Jana Pawła II.

ks. Bogdan Ferdek